

Instrukcja do gry karcianej "Godka na medal"

„Godka na Medal” to wesoła i pełna edukacyjnych możliwości gra karciana, dzięki której dzieci (i dorośli) poznają piękno, humor i bogactwo **gwary Górali Żywieckich**. Gra pozwala na wiele sposobów zabawy – od klasycznych rozgrywek po kreatywne zadania językowe.

Z „Godką na Medal” można nie tylko ćwiczyć pamięć, refleks i spostrzegawczość, ale też uczyć się “godaj po naszymu”, opowiadać gwarowe historyjki i poznawać słowa, które od pokoleń brzmiały w Beskidach.

Dlaczego warto grać w „Godkę na medal”?

- Uczy poprzez zabawę i aktywność językową.
- Wzmacnia poczucie tożsamości regionalnej.
- Rozwija pamięć, wyobraźnię i zdolności komunikacyjne.
- Daje wiele wariantów rozgrywki – od rodzinnych po szkolne.

Warianty gry:

“Nie zaboc!”

Cel gry:

Odkryj jak najwięcej par kart — czyli słówek w gwarze góralskiej i odpowiadających im obrazków lub znaczeń.

Gra rozwija pamięć, spostrzegawczość oraz znajomość gwary góralskiej.

Przygotowanie do gry:

- 1.Potasuj wszystkie karty i rozłóż je na stole obrazkami do dołu (w rzędach i kolumnach).
- 2.Upewnij się, że każda para składa się z dwóch pasujących kart:
 - słowo gwarowe + ilustracja,
 - tłumaczenie po polsku + ilustracja

3.Gracze ustalają, kto zaczyna (mogą wyliczyć z użyciem tradycyjnej wyliczanki)

Przebieg rozgrywki:

- 1.Gracz w swojej turze **odwraca dwie karty**.
- 2.Jeśli karty tworzą parę, gracz **zabiera je i odkłada przed sobą**.
 - Może też spróbować użyć tego słowa w zdaniu po góralsku, aby zdobyć **bonusowy medal**.
- 3.Jeśli karty **nie pasują**, należy je odwrócić z powrotem i kolejny gracz wykonuje swój ruch.
- 4.Gra toczy się do momentu, aż wszystkie pary zostaną odkryte.

Zakończenie gry:

- Gdy nie ma już kart na stole, gracze liczą swoje pary.
- Wygrywa ten, kto **odkrył najwięcej par**.
- W wersji rozszerzonej można przyznać „**Medal za Godkę**” dla gracza, który najlepiej wypowiadał się po góralsku w trakcie rozgrywki!

Warianty gry:

- Dla młodszych dzieci:** użyj mniejszej liczby kart (np. 10–12 par).

●**Wersja edukacyjna:** po odkryciu pary dziecko musi **powtórzyć słowo** gwarowe.

●**Wersja rywalizacyjna:** każda poprawna para = 1 punkt; użycie słowa w zdaniu po góralsku = 2 punkty.

CORNY DEBOŁ

Góralsko wersja gry „Czarny Piotruś” z zestawu „Godka na medal”

To nie zodne śpasy, uwazoj coby Deboł nie namiysoł Ci w kartak!

Cel gry:

Nie zostać z kartą **Cornego Deboła** (czyli „czornego diabła”) na końcu gry!

Podczas rozgrywki gracze tworzą pary kart przedstawiające **słowa gwarowe** i ich **obrazki lub znaczenia**.

Przygotowanie do gry:

1. Potasuj wszystkie karty i rozdaj je równomiernie między graczy.

2. W talii znajduje się **jedna nieparzysta karta – Corny Deboł**, której nie da się z niczym sparować.

3. Gracze sprawdzają swoje karty i odkładają na bok wszystkie pasujące pary.

Przebieg gry:

1. Gracze trzymają swoje karty w ręku tak, by inni nie widzieli obrazków.

2. Zaczyna pierwszy gracz – losuje **jedną kartę** z ręki gracza po lewej stronie.

3. Jeśli wylosowana karta tworzy parę z którąś z jego kart – **odkłada ją na stół**.

4. Następnie kolej przychodzi na następnego gracza (zgodnie z ruchem wskazówek zegara).

5. Gra toczy się tak długo, aż wszystkie pary zostaną ułożone – **z wyjątkiem Cornego Debla**.

Zakończenie gry:

● Gdy wszystkie pary zostały odłożone, zostaje tylko jedna karta – **Corny Deboł**.

● Gracz, który ją trzyma, **przegrywa rundę** i może (dla śmiechu!) wykonać krótkie gwarowe zadanie, np.

- opowiedzieć żart po góralsku,
- zaśpiewać po góralsku
- zatańczyć góralski taniec

Warianty edukacyjne:

● **Dla młodszych dzieci:** gracze po utworzeniu pary głośno czytają słowo i powtarzają jego znaczenie.

● **Dla starszych:** za każdą parę można otrzymać dodatkowy punkt, jeśli gracz **użyje słowa w zdaniu po góralsku**.

● **Rodzinny turniej:** po kilku rundach zwycięzcą zostaje ten, kto ani razu nie skończył z Cornym Deblem.

Cel edukacyjny:

Gra uczy:

- rozpoznawania i zapamiętywania słów w gwarze góralskiej,
- poprawnej wymowy gwarowych wyrażeń,
- współpracy i zdrowej rywalizacji,

Inne możliwości wykorzystania gry:

Godanie bez kojca (łańcuch słów)

Gracze losują po jednej karcie i układają z wylosowanych słów krótkie zdanie lub historyjkę po góralsku. Celem jest stworzenie śmiesznej lub logicznej opowieści.

Przykład:

Chłopiec capnył trusia i zawionzoł mu maške pod szyjom.

Gwarowy teatrzyk

Każdy gracz losuje kilka kart i musi odegrać krótką scenkę, w której użyje tych słów w gwarze. Idealne do zabaw w szkole, na festynie lub w domu kultury.

Można też dodać element rywalizacji: publiczność przyznaje „medale” za najśmieszniejszą scenę.

Góralskie kalambury

Zamiast tradycyjnych haseł, gracze losują kartę i muszą **pokazać** słowo bez używania słów. Pozostali zgadują, co to znaczy - odpowiadają z użyciem gwarowych wariantów słów. Pomaga utrwalać znaczenie słów i rozwija ekspresję ruchową.

Zgaduj, zgadula...

Jeden gracz losuje kartę i opisuje słowo bez użycia samego wyrazu.

Pozostali muszą odgadnąć, o jakie słowo chodzi.

Dla starszych można utrudnić: opis musi być po góralsku!

Mistrzowie godki

Zawody w wypowiedzianiu zdań lub rymowanek z użyciem słów z kart.

Można losować po 2–3 karty i układać gwarowe zdanie np.

Mama uwarzyła łobiod, bo na polu było jus widno.

Góralskie głuchy telefon

Pierwszy gracz losuje kartę i szepcze słowo gwarowe do ucha kolejnej osoby.

Ostatni uczestnik mówi je głośno — sprawdzamy, jak bardzo się zmieniło!

Pisemne zabawy językowe

Dla starszych dzieci:

1. Losują kilka kart i piszą krótką historyjkę, wierszyk lub komiks z użyciem tych słów.

Wspiera rozwój pisanie i kreatywność w używaniu gwary.

2. Ciasteczko - losujemy słowo

Materiały Edukacyjne do nauki Gwary:

Góralskie Bingo - nauczyciel czyta słowa gwarowe, dzieci zaznaczają (kamyczkiem, guzikiem, fasolką itp.) obrazek z karty gdy usłyszą słowo, które uważają za określenie znaczenia obrazków. Celem jest by gracze postarali się odgadnąć lub wydedukować za pomocą wizualnego skojarzenia co oznacza dane słowo.

Jak jes dzisioj na polu?

- leje desc - pada descz
- świyci słojce - świeci słońce
- nasuło śniyga - nasypało śniegu
- wiatr ducho - wieje wiatr
- kałuziorka - kałuża
- jesiyj - jesień
- wiesna - wiosna
- chmurzi sie - chmurzy sie
- duchota - duszno/gorąco
- mroz - mróz

Gowiydź (zwierzęta)

- cap
- żaba - żaba
- god - wąż
- wieprzek - świnia
- kacka - kaczka
- kurcynta - kurczęta
- cielontko - cielę
- truś - królik
- koj - koń
- kohot - kogut
- łosioł - osioł
- gynś gęś

Na holi

- kiyrdel - stado
- łoscypek - oscypek
- zbyrcok - dzwonek dla owcy
- kosor - zagroda drewniana dla owiec
- trombita - instrument pasterski sygnałowy
- koza - koza
- mlyko - mleko
- łowca - owca
- sałas - szałas, miejsce odpoczynku juhasów

- hola - hala
- watra - ognisko

Jodło:

- cekulajda - czekolada
- chlyb - chleb
- gruska - gruszka
- placki z tarcziny - placki ziemniaczane
- bugiel - obwarzanek/bajgiel
- ciostka - ciastka
- grziby - grzyby
- rozek - rogal
- spyrka - słonina
- jajeśnica - jajecznica
- fazol - fasola
- grule - ziemniaki

Jak to się nazywa? - Karty do łączenia słów z ilustracjami

Słowa się skryły! Kielo znos? - wykreślanka ze słowami gwarowymi

Gwarowe masażyki sensoryczne:

Inspiracja: „Rolnik w polu” – masażyk Beaty Gawrońskiej częściowo przerobiony na gwarę żywiecką:

Gazda rano idzie w pole, (kroczy palcami obu rąk po plecach innego dziecka z dołu do góry).

Łorać pługiym swojom role. (Rysuje linie równoległe do linii kręgosłupa z góry do dołu).

Pote na ziym zboze sieje, (stuka palcami po całych plecach).

Ziorko dyscyk mu poleje (Lekko dotyka pleców opuszkami palców)

A kie słonko go łogrzeje (Masuje dłońią całe plecy żeby dziecko poczuło ciepło)

To psynicka (albo łowiesek) mu dojrzeje. (Rysujemy na plecach coś na wzór kłosów zboża)

Zabawa rytmiczna (z regionalnej wyliczanki):

Dzindzi – rindzi cóz ta mos?

Dzindzi – rindzi jabłka.

Dzindzi – rindzi kto ci doł?

Dzindzi – rindzi babka.

Dzindzi – rindzi ka kupiła?

Dzindzi – rindzi w mieście.

Dzindzi – rindzi ile dała?

Dzindzi – rindzi dwieście.

Wypowiadając słowa „dzindzi – rindzi” , uderzamy dwa razy w dłonie.

Małe dziecko można posadzić na swoje kolana, wziąć jego ręce w swoje. Wypowiadać rytmicznie słowa rymowanki i klaskać w rytm słów „dzindzi – rindzi”.

Jesień

Na jesiyni wiatery ducho – liście z drzew lotajom [dziecko jest odwrócone do nas plecami, dmuchamy w jego włosy]

Ćma się robi i się descy (albo mokrzy)– kropelki spadajom. [leciutko stukamy po plecach dziecka opadając od ramion w dół]

Kie na zimy z nieba ciurcy to bydzie fultacka (kałuża) [klepiemy lekko rękami po plecach]

W błocisku (albo w marasie) się wykoltomy/wybabromy i bydzie sarpacka... (lekko chwytamy dziecko i łaskotamy lub chwytamy lekko potrząsając, podszczypując dla żartu i rozbawienia)

KOMINIARZ – stara zabawa paluszkowa (tradycyjna w całej Polsce):

Idzie kominiarz po drabinie [wędrujemy palcami po plecach dziecka]

Tu zadzwoni [„dzwonimy” łapiąc dziecko za uszko]

Tu zapuka [stukamy leciutko w czoło dziecka]

A dzień dobry pani kluka [łapiemy za nosek]

Odmiana regionalna:

Idzie kominiarz po drabinie

Fiku miku już w kominie! (z pokazywaniem)

KOWAL:

Tu podkówka: tu tu tu [rysujemy palcem na stopie dziecka kształt podkowy]

A tu gwódek: stuk, stuk, stuk [delikatnie kłujemy palcem dziecko w stopę]

Teroz młotkiem: puk, puk, puk [delikatnie pukamy w stopę dziecka]

I pilnikiem: szur szur szur [jeździmy dziecku po stopie palcem, udając, że szlifujemy pilnikiem gwoździe. Dziecko ten ruch łaskocze, więc się śmieje i zwykle wyciąga zaraz drugą nogę do podbicia podkóweczki]

POGODA – WIATR – deszcz – słońce:

Wiatry duje (fujo): fiu, fiu, fiu, [dmuchamy w jedno i w drugie ucho dziecka]

Dycyk leje: chlup chlup chlup, [delikatnie stukamy w jego plecy wszystkimi palcami]

Pote śniega nawikrzyło: szu, szu, szu [całą dłońią gładzimy dziecko po plecach]

I zomiyntów narobiło: buch buch buch. [całą dłońią złożoną w miseczkę lekko klepiemy dziecko po plecach]

PLACEK (inspiracja – autor nieznany)

Babka placek ługniatali, (lekko masujemy dziecko po plecach)

łozkulali, wałkowali (lekko dociskamy piąstki w plecy dziecka)

raz na prawo, raz na lewo (zaciśnięte dłonie przesuwamy w odpowiednich kierunkach)

pote kapke w przód i w tył (zaciśnięte dłonie przesuwamy w odpowiednich kierunkach) coby placek dobry był. (przyklepujemy płaską dłońią po całych plecach).

Opracowanie: Anna Tomiak

inne regionalne inspiracje:

Srocka kasecke warzyła dzieci swoje kormiła (okrężnym ruchem dotykamy środka dłoni dziecka - imitując gotowanie)

Tymu dała na misecke, tymu dała na łyzecke, tymu dała do gornuska (chwytamy kolejno za palce dłoni)

A tymu nic nie dała (łapiemy za mały palec) i fruuiu poleciała! (wykonujemy gest ręką "imitujący" odlatującą sroczkę)

Jak pójdziesz na groch (łapiemy dziecko za koniec nosa) to nie par sie ani w to ani w tom (odwracamy głowę dziecka prawo - lewo) ino škub, škub, škub! (delikatnie skubimy palcami nosek)

Propozycja widowiska tradycyjnego kolędowania :

Kolędowanie pastuszków - (w oddali słyszać dzwoneczek)

Grupa chłopców ubranych w kozuchy (odwrócone włosiem do góry), baranice, przepasani powrosłami ze słomy - mogą być także założone na nogi - pukają do izby, w której jest gospodarz i gospodyni.

Gospodarz: Pojcie, pojcie!

Pastuszek: Niek bydzie pokwolony Jezus Krystus!

Gospodarze: Na wieki wieków jamen!

Pastuszek: Gospodorze, a mogymy Wom tu zakolyndowaj!

Gospodarze: Mozecie!

Chłopcy zaczynają od powinszowań - każdy może mówić jeden fragment:

Podłóżnik z Przybędzy – Jan Juraszek, ur. 1903

Na scynści na zdrowi

Zeby się Wom chowało syćko stworzyni

Cobyście mieli pełno w łoborze, krowicek kie w lesie jedlicek

Łowiecek kie w lesie mrowiecek, a koni kielo mocie w sodku jabłoni!

Tak to Boze dej!

Coby się Wom chowały śwynie wieprzki i prosiynta,

kury gynsi i kurcynnta, żrobki małe i jagniynta!

Tak to Boze dej!

Cobyście mieli w polu snop przy snopie,

A gospodorz coby chłodził miyndzy tymi snopami jako miesionc miyndzy gwiozdami!

Zeby sed woz za wozym do gumna, kie pscoły do ula,

Zebyście mieli w kumorze, w sopie i na gorze,

W stodole i dole, w polu i zogrodzie

Tak to Boze dej!

Zeby się Wom rodiło zytko jak korytko

Pszynica jak rynkawica, koj jak groj, świania jak skrzynia

Coby Wom rosły kwacuski łokrongłe, ziomniocki pociongłe

Zytecko kłosiaste, gospodyni tłusto

Jycmiyj wonsaty, gospodarz bogaty
Tak to Boze dej!

Cobyście mieli dużo łowsa i bobu
Zeby Wos Pon Bocek zachłowoł łod głodu
Gospodorz coby mioł w kieszni sto tysiyncy talarow
I jesce wiyncyj!
Coby Wom nie brakowało w studni wody,
a pomiyndzy Wami w chałpie zgody!
Tak to Boze dej!

Coby Wom mlyko rzykom płynło,
A w Wasej chałpie wsytkego pod dostatkiem było!
Coby Wase córki i synowie mieli chłopcow i dziywcynta,
a dziadkowie łosmaite wnucynta!
Coby się Wom kopyło, rodziło z pełnom furom psynicy
Dyślem do stodoły łobrociło
Tak to Boze dej!

Zyce całej Wasej rodzinie syćkigo dobrego, łod Jezusa samego,
Łod nojmłodsego do nojstarsego!
Zyce Wom zdrowio, scynścio pomyśności
Długik lot zycio, dużo radości
Niek Wom užycy Bog z wysokości!
Cobyście byli zdrowi weseli, kie w niebie janieli
A jedyn drugimu dobrego zycyli!
Cobyście się mieli w potrzebie, a po śmierci byli w niebie
Bo jo Wom podłaznik po kolyndzie wiynsuje
Jezusa z Maryjom daruje! Łozwij Maryjo roncki Jezusowi
Niek pobłogosławi tymu domowi
Winsuje, winsuje, winsowaj nie przestane
Pokiela cego nie dostane,
Tak to Boze dej!

Powinszowania z Juszczyny

Na scynści na zdrowi na te Godni Świynta i na Nowy Rok!

Zebyście byli zowdy pogodni, piyknie łubrani chłodzili

i masne jedzyni warzyli!

A wnocy by się piyknie śniło a we dnie wesoło było!

By się Wom chłowały gynsi, trusie, psy i koty!

Coby Wom nigdy nie zabrakło do roboty łochoty!

Cobyście się ciynzko nie nacharowali a w nocy spokojnie spali

A w dziyj pod gruskom łodpocywali!

A kury coby Wom niesły jajka łokrongłe i pociongłe

A kozdy dziyj byście mieli jajek mondel!

Byście mieli w presce buktow napieconyk,

Z makiym, syrym, słodkik i słonyk

A gaździno by wdy była piykno, gładki licko miała

I gospodorzowi stale się widziała!

A gazda by był gibki i do pługa i do bitki,

Coby se nowy kozuk sprawił i chałpe nowom postawił!

Zeby za inksymi w tyle nie łostawoł

I jus w Nowym Roku w gminie wojtym łostoł!

A dulatorow cobyście tela mieli w pojcosie i w kieśni,

kielo jes literow w nojdłuksej pieśni!

Coby Wom nie zabrakło miynsa wina, chleba,

Zebyście mieli syćko co potrzeba!

Gości przyjmowali, placki im dawali,

A zdrowi zowdy dobre mieli

Scynśliwi byli i weseli

Jako w niebie janieli, cały Bozy rok

Tak to Boze dej!

Łozwij Maryjo roncki Jezuskowi,

Niek pobłogosławi tymu domowi,

Winsuje, winsuje winsowaj nie przestane,

Pokiela cego nie dostane! Tak to Boze dej!

Gospodarze odpowiadają - Tak to Boże dej!

Pastuszek: a teraz zakolyndujemy Gospodorzowi!

Chłopcy śpiewają kolędę gospodarzowi, np. Słuchoj Gospodorzu, Słyse z nieba muzyke, A wcora z wieczora

Gospodarz dziękuje za okolędowanie, następnie chłopcy zwracają się do Gospodyni:

-A teraz zakolyndujemy Gospodyni!

Śpiewają kolędę dla Gospodyni np. Dziecina mała, Jezu ślicny kwiecie, Jezusa narodzonego

Gospodarze: Bog zapłać za taki bogate kolyndowani! Mocie tu chłopcy cosik za kolynde - gospodyni podaje kosz z orzechami/ciastkami/nowymi latkami - częstuje kolędników, chłopcy dziękują i odśpiewują:

Za kolynde dziynkujemy, scynścio zdrowio Wom życymy

byście mieli co potrzeba a po śmierci ślido nieba,

Tak to Boże dej!

Pastuszek: Łostojcie z Bogiym!

Chłopcy wychodzą z izby - schodzą ze sceny.

Słowa do kolęd:

Słyse z nieba muzyke

Słyse z nieba muzyke i janielskie pieśni
Sławie Boga ze sie nom do stajynki mieści
Nie kce rozum pojónć tego ani łokiyem dojrzeć tego
Cy sie nom to nie śni

Słyse z nieba muzyke, jus ci to na jawie
Wyśpiewujom łó takij dziwnej boskij sprawie
Ze Bog przyjon stan cłowieka majestatu sie wyrzyko
Ku ludzkij naprawie

Skocmyz ražno kto piyrwej do sopy przyskocy
Jusci widze co nigdy nie widziały łocy
Wespoł bydło z janiołami bije w ziyemie kolanami
I w złobek sie tłocy

Dziecina mała

Dziecina mała Bog stwórca nieba
a kyndyz nom Go sukaj potrzeba
W stajynce w Betlejym powiła z weselym
Maryja Syna piykno nowina

Łopiekun Józef był łukochanym
łojcym Jezusa był domniemanym
Gorś siana suchego położył pod Niego
W zimnym złobecku a nie w łózecku

Małe Pachole moj Jezu drogi

Jakże wytrzymos tyn to mroz srogi
Woł z łośym chuchajom parom zagrzywajom
By dziecie spało a nie płakało

Za kolende dziynkujemy (wstęp muzyczny)

Za kolende dziynkujemy
scynścio zdrowio Wom życymy
Byście mieli co potrzeba
A po śmierci śli do nieba
Byście byli scynśliwymi
A po śmierci zbawionymi
Tak to Boze dej!

Przykładowe słowa do podkładów muzycznych:

Koło

Mel. 1

Ej ciesy nos muzycka, ej ciesy nos śpiywanie
Ej nale zaś nojbardziej ej koła tajcowani
Ej wesołość wesołość ej nigdy cie nima doś
Ej takij wesołości ej kozdy nom zozdrości

Mel.2

Nawroć Kuba koze rogami do lasa
Niekze sie uciesy na góralsko hasa

Mel.3

A hoś koś a hoś koś kany ześ tam Wojtek wloz?
A hoś koś a hoś koś do kapusty po som pos.

Mel. 4

Łozleciały mi sie siwe gołymbisie a po lesie po lesie
pozganiała mi ik moja matulinka i do domu zaniecie.

Wiązanka melodi:

Mel. 1

Kiedyk posoł bydło widziołek strasydło,
w cornym kapelusie wołało nie boj sie.
Kiedyk posoł bydło widziołek strasydło
Na dymbie siedziało ziomnioki skrobało.

Siustany

Siustu siustu!

Siustu siustu po podłodze, nie zawadzój noga nodze

noga nodze zwadziła, Maryna sie przwróciła!

Siustu siustu!

Na to nom te kierpce dali, zeby my ik sanowali

Nale my ta nie łod tego, tajcujmy siustanego!

Obyrtka 1

Mel. 1

Ej wy moje skrzypecki ej z włoskiego łorzecha

Ej jak jo Wos usłyse ej to moja łuciecha

Piscołeczka pipipi a skrzypecki ra ra ra

Ej naści muzykanty ej złotego talara

Mel. 2

Tajcuj ze se tajcuj moje tańcowadło

a kiedy nie umies lepij byś se siadło

Tajcuj ze se tajcuj moje tajcowadło

Cy mi cie Pon Bog doł cyś mi z pieca spadło

Mel. 3

Moja mama co miała to schłowała do siana

Miała jabłka miała miód a jo ij to wsytko śmiot.

Kozali mi kury paś i kapuste siekaj

Kury jajka potraciły musiałak łuciekaj.

Obyrtka 2

Mel. 1

Ej mamulu tatulu baranek w łogrodzie

jo nie pójde ku niemu bo łun mie pobodzie

Mel.2

Jo urosła jako sosna z niebogatej rodziny

Moja mama gynsi pasła, łojciec woził trociny

Mel.3

Nie bydo jo pasła za poł łyski masła

Ani za poł syrka bo jo nie pastyrka

Hohoho

Hohoho piyknie gro /2x

/Siedzi duda na kamiyniu trzymo dudy na ramiyniu
Hohoho piyknie gro/ 2x

Hohoho piyknie gr / 2x
/Siedzi duda na stolicy i przebiyro na gajdzicy
hohoho piyknie gro 2x

Te Żywieckie pola

Te Żywieckie pola Babiogórski skały
/Ej kieby sie tu zesły to by łognia dały/ 2x

W zielonej roztoce pasie łowcorz łowce
/Ej jedyn roz zaśpiywo trzy razy zaplace/ 2x

Kamiynie i skały zebyście wiedziały
/Ej to byście nad mojom dolom zapłakały/ 2x

Beskidzie Beskidzie ty piykno kraino
/Ej pokiela ty stois Górole nie zginom/ 2x

Hajduk

Hajdukujymy jas pod powałe
/pokiela som pokiela som kiyrpecki całe/ 2x

Kie je zedrymy kie je zedrymy
/ to se boso jesce lepij potajcujymy/ 2x

A kto nie śpiywo i nie tojcuje
/tyn na świecie tyn na świecie nic nie uzyje/ 2x

Mama w kościele tata w gospodzie
/kozali mi paś barana a baran bodzie/ 2x

Tata w gospodzie, mama w kościele
/a jo sobie hajdukuje całom niedziele/ 2x

Kieby moje roncki nie kosiły łoncki
Umiały by piyknie graj
/Kieby moje noski nie chłodziły boski
Umiały by tajcowaj/ 2x

Koło młyjskie

Koło młyjskie za śtyry ryjskie
Koło sie nom połomało ani konska nie łostało
A my wszyscy bync!

Ulijanka

Uli ulijanko klynknij na kolanko
podeprzyj se bocki chyć sie za warkocki

umyj sie, uces sie i wybiyroj kogo kces!
Kogo lubis tego bierz!

Mosty (Jawor)

Jawor, jawor, jaworowi ludzie
Co wy tu robicie - budujemy mosty do Pana Starosty!
Wsytki panny przepuscomy ino jednemu łostawiomy!

Jabko cy gruska?
Jesce roz!